

Z PAP-em DOKOŁA ŚWIATA

Viagra dla kobiet?

Amerkański Ośrodek Badawczo-Rozwojowy w Seattle przedstawił wkrótce wyniki badań nad nowym lekiem dla kobiet, którego działanie można porównać do cieszącej się popularnością wśród mężczyzn viagry. Środek, nazwany przez naukowców „Divą”, ma działać pobudzająco i ułatwiać kobietom osiągnięcie orgazmu.

Badania nad lekiem trwają od 2 lat, czyli od momentu, gdy lekarze testujący wpływ anaboliów na kobiety uprawiające sport wyczynowy zauważyli, że niektóre do specyficznie podane łącznie wywołują u sportmerek pobudzenie seksualne. „Początkowo nie traktowaliśmy tej sprawy poważnie. Dopiero wyniki kolejnych testów oraz pojawienie się na rynku viagry, uświadomiło nam, że należy kontynuować badania w tym kierunku” - powiedział rzecznik ośrodka, Malcolm McDury.

W Seattle działanie „Divy” testuje 150 kobiet w wieku 30-55 lat. Wstępne wyniki badań wskazują, że lek zwiększa sprawność seksualną, m.in. dlatego, że rozszerza naczynia krwionośne narządów płciowych. Panie podkreślają też, że „Divą” wprowadza je w znakomity nastrój, zmniejszając znacznie objawy napięcia przedmiesiączkowego.

Dotąd nie zauważono, aby lek wywierał skutki uboczne.

Diana na monetach

Brytyjska mennica państwowa wprowadziła do sprzedaży złote i srebrne monety z wizerunkiem księżniczki Diany, tragicznie zmarłej w 1997 r. Złota moneta można kupić w Wielkiej Brytanii za 595 funtów. Z limitowanej serii siedmiu i pół tysiąca sztuk - trzy tysiące zostały wcześniej zarezerwowane. Srebrnych monet mennica wydała 350 tysięcy. Jedną można kupić za 32,5 funty.

Na awersie obu monet znajduje się profil tragicznie zmarłej „królowej ludzkich serc” - na rewersie - portret królowej Elżbiety II. Wpływy ze sprzedaży monet zasłania fundusz humanitarny pamięci Diany.

Tkanki ze szpiku?

Naukowcy z firmy biotechnologicznej Osiris Therapeutics w Baltimore znaleźli w ludzkim szpiku kośćmi komórki, które nadają się do wyhodowania z nich tkanki, skóry oraz poszczególnych narządów.

Informując o tym w czwartkowym wydaniu tygodnika „Science” stwierdzili, że komórki ze szpiku kośćmi nie mogą posłużyć do sztucznego wyhodowania całego człowieka, w przeciwieństwie do wcześniej, w 1998 r. odkrytych, podobnego typu komórek embrionalnych.

Badania prowadzone w wymienio-nej firmie wykazały, że komórki z których można ukształtować nową tkankę, skórę, kości i inne elementy ludzkiego organizmu, występują w szpiku kostnym w niewielkiej ilości. Zdaniem autorów tego odkrycia, zadaniem tych komórek jest regeneracja danej części organizmu w przypadku jej uszkodzenia lub choroby. Specjaliści z Baltimore uważają, że ich odkrycie umożliwi laboratoryjną hodowlę różnych ludzkich narządów potrzebnych do transplantacji.

Dolly znów matką

Owca Dolly, pierwszy sklonowany ssak, po raz drugi została matką. Przebywając w Instytucie Roslina w Edynburgu. Jego dyrektor - Harry Griffin powiedział w czwartek, że Dolly wydała w środę na świat dwa baranki i owieczkę. Nowe potomstwo Dolly jest zdrowe i od pierwszego dnia życia ssie normalnie mleko matki.

Pierwszą córkę, nazwaną Bonnie, Dolly urodziła wiosną 1998 roku.

Rekordman do muzeum

Kabina balonu „Breitling Orbiter 3”, na którym Bernard Piccard i Brian Jones jako pierwsi na świecie okrążyli kulę ziemską bez międzylądowania, trafi do amerykańskiego muzeum.

Jak poinformowała firma Breitling, która sponorsowała lot obu aeronautów, wysoka na pięć i pół metra kapsuła zostanie latem przekazana Narodowemu Muzeum Lotnictwa i lotów Kosmicznych w Waszyngtonie. Do 26 kwietnia kabinę i inne części słynnego balonu można oglądać w Domu Komunikacji w Lucernie.

Nie sponorsowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z bezpłatnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

CZESKO-POLSKA MIESZANA IZBA HANDLOWA

Wspólna ekspansja

Polaka jest dla Republiki Czeskiej piątym partnerem handlowym. W minionym roku odnotowano w stosunku do roku poprzedniego 13-proc. wzrost wzajemnych obrotów handlowych, które sięgnęły 2,5 mld dolarów, a przypominamy, że jeszcze cztery lata temu zamknęły się kwotą 600-700 mln dolarów. Według szacunków ekonomistów, około jedna trzecia tej sumy przypadła na handel w regionie Śląska. Odpowiedzią na ten trend było założenie Czesko-Polskiej Mieszanej Izby Handlowej z siedzibą w Ostrawie.

„Nastal czas, by nasza współpraca mogła otrzymać nową jakość” - powiedział nasz redaktor inż. Jerzy Ciesielski Csc., dyrektor Huty Trzywieńskiej. Prezes nowej Izby, „Naszemu starostwi i początkowej działalności sprzyjać bę-

dą subwencje tak czeskiego, jak i polskiego rządu, oraz małe, ale zawsze jednak pieniądze z funduszu Phare. Połączone siły zrzeszonych firm (przy zachowaniu oczywiście ich odrębności), od teraz tworzą mocniejszy „dach” - Czesko-Polską Mieszana Izba Handlowa, we współpracy z którą będzie się im nie tylko lepiej pracować, ale i efektywniej. Tendencje integracyjne wycho- dzące z Unii Europejskiej pomogą nam niewątpliwie pokonać istniejące do tej pory w regionie bariery i stereotypy handlu czesko-polskiego.

■ **Jakie działania przywiecają Czesko-Polskiej Mieszanej Izbie Handlowej?**

- Celem jest ułatwić biznes między partnerami handlowymi na jednej i drugiej stronie granicy. Formy realizacji są

różne, przede wszystkim poprzez uczestniczenie w wystawach czy organizowaniu misji handlowych. Przykładem, w maju w Ostrawie zaprezentujemy się na wystawach „Metal 99”, „Energ 99” i „Czeskie dni na Dolnym Śląsku”, w czerwcu na Międzynarodowych Targach Poznańskich, jesienią natomiast na Międzynarodowych Targach Górnictwa, Energetyki, Metalurgii i Chemii w Katowicach, w Targach POLAGRA w Poznaniu czy Targach Maszynowych w Brnie.

■ **Widzi Pan jakiej przeszłości w rozwoju handlu i w ogóle współpracy gospodarczej między RC i RP?**

- Obiektywnych nie widzę. Nawet w podnoszonej kwestii braku wymiennalności koron na złotówki. O ile wiem, w Polsce można pisać tak w detailu, jak i w hurcie w koronach. A gdyby nawet był z tym kłopot, to i korona i złoty są w pełni wymienne w stosunku do dolara, marki czy euro. Jedynie, na co można się natknąć, to brak woli komunikowania, określania zagadnień, definiowania ich i rozwiązywania. A więc raczej sprawy subiektywne. W RC szukujemy restrukturyzacji hutnictwa, nawet w tej dziedzinie obserwu-

jemy nacisk na współpracę i integrację. Jak szybko nadejdą efekty zależy tylko od nas.

■ **Na dobry początek, z jakimi wyzwaniami krakowianin, a także i ślądzkiej Czesko-Polskiej Mieszanej Izby Handlowa dostała z Unii Europejskiej wsparcie, co potem?**

- Musimy sobie zarobić. Jeśli chodzi o naszą Izbę, będą zadawać pytania z naszych usług, będą płacić według nasad wyznaczonych przez Izbę. Czy będziemy działać na zasadach komercyjnych. Obecnie zrzeszamy 47 przedsiębiorstw. Są dalsze, które chcą do nas dołączyć. Będziemy popularyzować swoją działalność, zwracając się bezpośrednio do poszczególnych firm. Ale jestem przeciwny jakiegokolwiek kłopotu w tej sprawie. Marketing poszczególnych zakładów musi walczyć samodzielnie na Nas. Zainteresowania musi być oddolne.

■ **Nie tworzymy Izby dla Izby. Tworzymy Izbę dla firm. Wszystko zależy od efektu. Będą wyniki, będzie więcej członków i większy biznes. Będą promować biznes między członkami z polskiej i czeskiej strony, ale ambicje mamy większe. Jeśli się dogadamy i znajdziemy rynek trzeci, po wschodniej, czy po zachodniej stronie naszych granic, postawimy na wspólną ekspansję.**



▲ Nagrody dla najmłodszych recytatorów. Fot. FRANCISZEK BALON

MŁODZI RECYTATORZY W LESZNAŃSKIM DOMU PZKO

Spotkanie z poezją

LESZNA DOLNA (F. B.) - Przed wypchnięciem po brzozi widowia wystąpili w ub. wtorek w miejscowym Domu PZKO młodzi uczestnicy „Spotkania z poezją”. W imprezie, którą zorganizowała 1. Polska Szkoła Podstawowa w Trzyńcu 1, wzięli udział laureaci eliminacji klasowych konkursu recytacji - chodzilo zatem o eliminacje szkolne konkursu. Recytowali wielu uczniów klas od I do 9. Przyjemną niespodzianką był fakt, że wśród uczestników konkursu była spora liczba chłopców. Ciężkawie dobrze też repertuar - nie wiersze pełne patosu, ale wiele humoru i uśmiechu w poezji.

Na widowni znaleźli się uczniowie szkoły, rodzice występujących dzieci, nauczyciele, nie zabrakło gości z MK PZKO i przedstawicieli innych szkół.

Największe brawa publiczności zebrał Roman Paciorek z klasy 9. Wiersz „Leś” w jego wykonaniu wszystkich ogromnie rozbił. W przerwie konkursu klasa 8A przedstawiła własnego pomysłu ciekawą inscenizację wiersza Władysława Cwika „Butologia”.

A oto wyniki konkursu: W kategorii klas I i 2 na pierwszych trzech miejscach uplasowali się kolejno Jolana Wacławik, Beata Drobiś, Noemi Lipus, w kat. klas 3 i 4 - odpowiednio Aneta Wania, Beata Buchwałdek, Lenka Bocek, w kat. klas 5 i 6 - Janina Szlaur, Natalia Sikwaro, Robert Josik, w kat. klas 7 - 9 - Roman Paciorek, Anna Gaura, Barbara Walek. Laureaci obdarowani zostali nagrodami książkowymi.

W POLSKU

■ Zgodnie z tradycją sięgającą XVII w. w Kalwarii Pałacowskiej pod Przemysłem odprawiono w Wielki Piątek Misterium Męki Pańskiej.

■ Kazimierz Kaczor został wczoraj wybrany po raz drugi na prezesa Związku Artystów Sen Polaków.

■ W Zakopanem zmarł w czwartek w wieku 84 lat Tadeusz Gąsienica-Giewont - zasłużony ratownik tatrzański i kompozytor. Gąsienica-Giewont rozpoczął służbę ratowniczą w 1937 r., a jako ratownik stał się zakopiańską legendą.

W KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ SZYKUJĄ SIĘ ZMIANY

O sprawach miasta

HAWIERZÓW (wak) - „Miasto nie odsprzeda posiadanych przez siebie akcji w przedsiębiorstwie Ptn. Wodociąg i Kanalizacja” - powiedział prezydent miasta Zdeněk Pohl na czwartkowej konferencji prasowej. „Choć wartość są one ponad 190 mln koron, ich sprzedaż przyniosłaby miastu więcej szkody niż pożytku. Nie moglibyśmy bowiem m.in. partycypować w ustalaniu ceny wody czy ścieków, a na remont i modernizację sieci wodno-kanalizacyjnej musielibyśmy łożyć już z własnej kasy”.

Jak poinformowano dziennikarzy, do zmian przygotowuje się hawierzowski CSAD, S.A. Od 1 lipca w komunikacji miejskiej podróżni korzystając z kart elektronicznych lub płacąc będą gotówką u kierowcy. Karta elektroniczna (włącznie opakowania) kosztować będzie 250 koron.

Z informacji wiceprezydenta miasta Vladimira Macha wynika, iż miasto rozi wszystko po to, aby zmniejszyć liczbę bezrobotnych.

„Prrowadzimy obecnie rozmowy z przedstawicielami odcietowej firmy włoskiej. W zamian za udostępnienie jej pomieszczeń w inkubatorze przedsiębiorczości w Hawierzowie-Suchej, firma zatrudniaby 20 bezrobotnych znajdujących się w rejestrze UP, póź-

JUTRO NA ANTENIE

Spotkanie marcowe

- to tylny półgodzinny audycji redakcji polskiej Czeskiego Radia w Ostrawie, na którą żrugi się rozmowy z Alicją i Otakarem Skalskimi z Pragi, Markiem Rudnickim z Warszawy, Piotrem Przechkiem z Olbrachca i Wilhelmem Przechkiem z Bystrzycy. Niedziela, godz. 17.30, Ostrawa 107,3 i Trzyńiec 105,3 m. (H.L.)

Zamieszczone w czwartkowym wydaniu gazety informacje pt. „Nowy adres?”, „Pięć mikrobusów”, „Aschotełdy kontra społecznicy” i „The Balkans od Zaolziu”, sygnowane skrótem APA (czyli Agencja Prasa Aprilis), były ze strony redakcji niewinnym żartem z okazji 1 kwietnia. Sądymy, że nikt z naszych Czytelników nie dał się nabrać, chociaż w zderzeniu z rzeczywistością wydawcze poczeszanie polskich imion nie jest bynajmniej żartem. (H)

Dla każdego Karta Klienta

Sieć handlowa Elmax tworzą następujące sklepy:

- Trzyńiec - Terasa, n.m. Svobody (DH Delvita), tel.: 0659/ 322246
- Czeski Cieszyń, ul. Odboje 11 (przy rynku CSA), tel.: 0659/ 731813
- Hawierzów - Szumbark, ul. Pujmanowej (DH Blek), tel.: 069/ 6831810
- Karwaa - Nowa Miasta, Třída osvobození 1764, tel.: 069/ 6323669

Sklepy oferują szeroki zestaw artykułów gospodarstwa domowego (AGD). Tu znajdziesz Państwo towary pełnej jakości po cenach, nad którymi warto się zastanowić. Profesjonalna obsługa pomoże dokonać klientowi najwłaściwszego zakupu według jego potrzeb i możliwości finansowych.

Klienci, po dokonaniu zakupu w wykończeniu co najmniej 5 000 Kč, otrzymują Kartę Klienta, która upoważnia do kupna towaru w wszystkich sklepach Elmax ze zniżką o wartości **5%**

Dla Czytelników "GL"

SPECJALNA OFERTA WIELKANOCNA

Każdy, kto do 16 kwietnia br. wyśle pod poniższym adresem wypełnioną ankietę, zostanie właścicielem Karty Klienta bez konieczności dokonania uprzedniego zakupu. Karty zostaną wydane po raz pierwszy. Wszystkie ankiety będą rozlosowane. Do wygrania wspaniałe nagrody - odkurzacz, żelazko i młynek do kawy. Lista zwycięzców zostanie opublikowana na łamach GL w sobotę 24 kwietnia br. na stronie ogłoszeniowej.

Adres: Karta Elmax, P.O. Box 17, 736 08 Havřov 21

Jestem posiadaczem Karty Klienta TAK NIB
 W najbliższym czasie planuję zakup sprzętu AGD:
 lodówka telewizor pralka żelazko
 odkurzacz radio i magnetofon
 inny
 Jak dowiedziałem się o ofercie sklepów Elmax:
 zobaczyłem sklep przeczytałem w ulocie
 był rodzinny przyjaciel pierwszy raz słyszę

Imię i nazwisko: _____
 Adres: _____
 PSC: _____

OBOWIĄZKI KSIĘDZA NIE OGRANICZAJĄ SIĘ DO ODPRAWIENIA NABOŻEŃSTWA NIEDZIELNEGO

On i ona księdzem

Sporo jest małżonków - czy to wódr lekarzy, nauczycieli czy ekonomistów - których oprócz wspólne wyznawanych wartości oraz poglądów łączy również wspólnie wykonywany zawód. Tymczasem małżeństwo, gdzie tak mąż, jak i żona czują się powołani do służby Bożej, jest raczej rzadkością, a księżka Renata i Bolesław Firliowie stanowią (jak twierdzą o sobie) w Śląskim Kościele Ewangeličkim A. W. istny ewenement.

Małżeństwo Firliowie poznałi się w czasie studiów w Bratysławie na Ewangelickim Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Komenskigo. Po trzecim roku ks. Bolesławowi nadarzyła się okazja kontynuowania studiów na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, postanowili więc skwapliwie z niej skorzystać.

„Renis była wtedy już po studiach” - opowiada ks. Bolesław - „pojechała więc ze mną do stolicy na kurs polonijny. Gwoli wyjaśnienia dodam, że żona jest Słowaczka, zatem jeżeli postanowiliśmy po studiach zamieszkać na Zaolziu - ja pochodzę z Suchej Średniej - ważne było, żeby nauczyła się również języka polskiego. Zwłaszcza, że nabożeństwa w naszych kościołach prowa-

dzone są i po czesku, i po polsku”. Po ordynacji, czyli wprowadzeniu do służby kapłańskiej, która miała miejsce w 1994 roku w Błędowicach Dolnych, ks. Renata zaczęła pracować w Karwinie-Przysiacie jako wikariuszka. Tymczasem droga ks. Bolesława do służby kapłańskiej była nieco dłuższa. Po skończeniu studiów musiał jeszcze zaliczyć wojsko.

„Moja ordynacja odbyła się dopiero latem ub. roku w Ligotce Kameralnej, - gdzie objełem stanowisko wikariusza. Na samym początku był problem z dojeżdżaniem. W tym czasie mieszkał-

my jeszcze w Błędowicach, nasz synek miał wtedy dwa lata, a mnie czasami całymi dniami nie było w domu” - wspomina ks. Bolesław, po czym jego żona uzupełnia: „Często było tak, że Bolek wychodził z domu, gdy maty jeszcze spał, a wracał, gdy ponownie już był w łóżku. Teraz, gdy mieszkamy w Ligotce, jest o tyle lepiej, że spotykamy się w ciągu dnia. Kiedy mąż ma trochę wolnego czasu, oczywiście wpada do domu. Przedtem o czymś takim nie mogło być nawet mowy...”

Obowiązki księdza bynajmniej nie ograniczają się bowiem do odprawiania nabożeństw niedzielnych. „Służba Boga i bliźnim nie zna dnia wolnego” - kontynuuje ks. Bolesław. „Tym bardziej, że zbor ligocki jest zбором barszawo wielkim. Oprócz nabożeństw niedzielnych prowadzę więc godziny biblijne nie tylko w Ligotce Kameralnej, ale także w Trzywiecie, Rzece, Śmiłowicach oraz Gnojniku. Staram się też bywać na piątkowych spotkaniach młodzieży ewangelickiej. Ponadto godziny biblijne odbywają się w miejscowym domu starców »Beta-na« oraz w domu opieki »Sarepta«. Poza tym w sześciu szkołach, w tym również w polskiej szkole w Gnojniku, nauczam religii. Do tego dochodzą jeszcze spotkania homiletyczne księży, na których omawiany jest tekst kazania na najbliższą niedzielę, oraz godziny urzędowe na plebanii”.

Ks. Renata, obecnie na urlopie wychowawczym, zajmuje się dzie-



▲ Księżka Renata i Bolesław Firliowie z synkiem Michałem podczas pobytu w Banowcach nad Bebrawą, rodzinnym miasteczku Renaty.



▲ Księżka Bolesław w trakcie zabawy z synkiem.



◆ Rodzina Firliów wśród śmiłowickiej młodzieży ewangelickiej. Z albumu rodzinnego księgowstwa Firliów

kiem, na pół etatu pomaga też mężowi w głoszeniu Słowa Bożego. Z synem rozmawiamy w obydwu językach” - wyjaśnia mi ks. Bolesław - „ja po polsku, żona po słowacku. Powoli zaczynamy go przyzwyczajać do przedzakoła, oczywiście polskiego. Stwierdziłabym bowiem, że w sytuacji, gdy moim językiem ojczystym jest język polski, a językiem ojczystym żony słowacki, byłoby zupełnie absurdem zapisanie dziecka do przedzakoła... czeskiego. Na razie więc trzy razy w tygodniu dojeżdżamy z nim do Gnojnika”.

Nie tak łatwo było ks. Renacie przyzwyczać się do życia w bądź co bądź specyficznym klimacie Zaolzia. „Najwięcej problemów stwarza mi dwujęzyczność. W tym sensie, że ludzie często oceniają siebie nawzajem według narodowości, istnieje podział na Czechów i Polaków. Człowieku, który tutaj nie wyrastał, czasami trudno to pojąć. Na szczęście w ramach Kościoła takie podziały nie są widoczne i wzajemnie stosunki są dobre”.

Warto dodać, że ks. Renata odprawia nabożeństwa również w języku polskim. Sama przygotowuje homilie, mąż najwyżej przeprowadzi ich korektę. „Plussem jest to, że oboje jesteśmy księżkami, wspólnie więc konsultujemy kazania. W drugiej stronie mało czasu mamy np. na odwiedzanie rodziców” - dodaje ks. Bolesław.

Obecnie małżeństwo Firliowie przygotowują się na święta, nadając sens całej religii chrześcijańskiej - Wielkanoc. „W Kościele ewangelickim za największe święto uważany jest dzień ofiary Pana Jezusa na krzyżu za grzechy świata, czyli Wielki Piątek. Bez śmierci na krzyżu nie byłoby bowiem również zmartwychwstania” - przedstawia ks. Bolesław nieco odmienne od katolickiego pojęcie Święt Wielkanocnych. Jeśli zaś chodzi o ich oprawę zewnętrzną, w ich domu nie zabraknie bazi i wydmuszek, białych i różowych, z Suchej przynioszą też szkodkę.

BEATA SCHÖNWALD

OD WIELKIEGO PIĄTKU PO DRUGIE WIELKANOCNE ŚWIĘTO

Rano we Wielki Piątek nie chodziło porzykać ku Botymu Grobu, który był w kościele szumnie uszyty kwiatami, najwzrosty horyzonty i haczykami. Oświełony był bardzo pięknie, bo przez taki brązowy rżbia w kształcie promieni, zaprawione we wielkocne ozdoby zastójne, swiętych żądki z drugi strony, a swiętych wieła to było we wielkich mosiędzowych swiętych żądki! Przy grobie wedy stali na strazy rżmacy wojacy, tóż też na pamiętnym byli u nas dycki przy Botym Grobie sztyrce strażacy na baczność, w pehym rżzunka, we swiętych mundurach, wyglancowanych hełmach i z toporkami przy pasie. Zmitywali się przy tym co pół godziny, i to z każdym musztróm jak wojacy.

We Wielkim (Białym) Soboróm do południa przy spiywie Głoryja rozdzwonyły się dzwony. I tymi małymi w kościele się dzwonyły. To było rozdzwonani dzwónów. Na polu kole kościola się też swiętych ogyń, w którym się też opalałoby kóńce palmów. Popiół nie zaś niechował na przysty rok na Słodnym Popielcowóm. Z tych rownych palników z palmy się w drugi swiętyo było krzyżki. Hrubszo galónka, tak 12 cm długi, się z wyrchu rozszczyła

i krótszy kónsek się do ni wsunól na pospyrk tak, że z tego był mały krzyżki. Ty krzyżki się roznożyły i zdziwiból na każdym rogu pola do zymie, kućnym ze szoszo się namoczyły we swiętynocno wodzie i polopiyło tym krzyżki. Miało chronić urodym przed gradym, powieruchóm i nieurodzajóm. To, co zostało z palmy, się zastyrzyło kanst za tróm na górze abo za krokwióm, aby się chałupy nie ujęn ogyń.

W południe o 12 huczali i piskaly

twychwstani. Każdy obłył na siebie, co miał najpiękniejszego. Dziecko abo młode gospodyłki, kiero miały nowy mantel, kótok abo szary, to uż do dycki niechowała, aby się piyrzy roz pokazó w nim na to swiętyo. Nít wyzża procesyj z kościoła, to się uż zemyłto, tóż strażacy nasze skrzeczónki Polski Ochotnicze Siłyce Pożarne, kierz dycki przisli co do jednego, niyśli kole baldachu, pod którym szól ksióndz z mór-strancyóm, sześć wielkich porozyga-

Drugi swiętyo wielkanocne, Śmiergust, je sztyko daleko tnywy. Starzi ludzie opowiadali, że to je tako pamiętnika, jak po zmartwychwstaniu Krysusa się ludzie grómadziyli i rozpowiadali o tym zdarzeniu, to ich ci rżmacy wojacy pokywali wodóm i tak ich rozganiali. Tóż u nas uż w niedzielnym wieczór była zabawa taneczno, Śmiergustówka, a o północy to prostó z te zabawy grómady starszych synków uż zacywały choźić po śmiergustie. Choźiły tam,

ty, ale to mówiyli, że z tego się przusy do nosa, a ku gorzółce, kierośm też i tata poczynowólto, to musiało być costi mań-niejszego. Ze też uż każdy miał costi pod czopkóm, tóż też śmicychu było i opowiadano, że nikiedy i delsej czas przedzielił, bo dziłochy uż były przewleczone do suchego. Nikiedy też choźiły z harmónióm, a roz aji na gramofónie grali pod obrym, nít sie ich pusćiyo. Jak przisli zaroz po północy, tóż sie moc dżego nie zabawiyli, bo tych dziłoch trza było do rana wyncy poloć. Jak im to nie wyszło, to eszce pokywali, jak szły dziłochy z kościoła, ale to uż my wóniawóm.

Jak sie rano rozwidniło, to zaś zacynali mynsi syncy, Śmiergustnicy, choźić polywać. Downiejszy jak przisli do chałupy, to mówiyli:

- Przisli my na po śmiergustie, my nas też nie opuścila, kopym wojec nagońcja, a kótozy nie szanujcie.

Każdy też dostól malowane wójca, pierniki, kótoce i kierośm tóm korónkóm do kapsy na wóniawóm, choź kóm miał nikiedy zrobionóm z wóniawego wyłda, rozpusczonego we wodzie. Teraz uż ty śmiergusty taki nie sóm wiesto-be, a jest, to sie użo myni wody, a wyncy gorzółki.

WINCENTY SZELIGA, DANIEL KADŁUBIEC „Tam około Bogumina” (fragment)

JAK TO DOWNIEJSZY BYWAŁO

wszycki fachali (pochodni). Przed kázym wyszł ministranci i dzwóniły dzwónkami rżmacy, kościelny z ka-dziłym, do kiego na rozzaróne drzewiane wyngli przyspówól mirym, z kiere ulawowały kłbmy wóniawego dymu. Ze uż było óma hładzie ni mógli spiywać z kónszek, tóż uż dycki organista abo jedyn z powóniejszych oby-wateli przedpowiadól głońno słowa pierniczki Krysusa zmartwychwstani jest, a wszycy ludzie spiywały z muzykóm (bo orkiestra też dycki była w kóm-plecie), aż sie na całóm dziedzinie roz-wyło. W piyrzce Swiętyo Wielkanocne grali aji przpi muzy w kościele, a na poczónku i na zakóńczeniu zagrali dycki taki pierny jakby hejnał, naprzód gról jedyn na trómbce, a potym cało kapela dokóńczala. Trzy razy to powtarzali, a ostatni roz to na najwzrosty tón wy-cióngli.

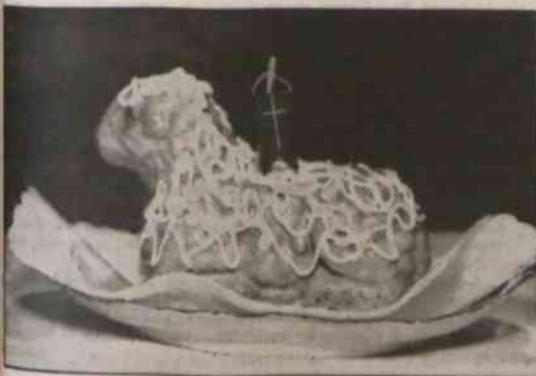
Jaki to ty Swiętyo Wielkanocne były dycki wroczyte! A tych ludzi z cale dziedzi-ny! To nikiedy i dwiesto musiało stoć na polu, bo sie nie zmiesćiły w kościele. Czynsto se też wedy spiywało w kościołach pierniczko „Ludu śląski, nadszedł czas, serca w górę wznieśmy wraz... Zawsze wierny polski lud, nie opuści wiary swej...”. Jak my przisli w Soboróm z kościoła, to my sie uż mógli pusćić do tych pecynków. Tóż nas nie trza było dwa razy powiydzać, bo nóm dobrze wytro-wiwo w zóńdkach przez tym post.

Wszystkie fabryki przez cale dwie minuty i wyszko zastalo stoć czy we fabrykach, czy na cestach. To sie czytaly pamioniki poległych we Swiatowóm Wojnym. Piykło sie też w tóm Soboróm pecynki - chleby ze zapykanóm wyndzónkóm, kielbasóm dómowóm i szpyrkóm. To sie piykło dwa wielki, a nóm, dzieckóm, każdemu taki mały chlebus - pecyn-czek. S niego my mieli wyndzónkóm ucie-chym nít z kótoczy, kiere sie też piykło, jak uż był plekarszczok wyhájcowany. W Białóm Soboróm po południu sie uż calo dziedzina gotowala na Zmar-

kaj miyszkały dziłochy, kiere dobrze znali, i kaj trfali, że ich ócwoie pusz-czóm w nocy do chałupy. Najwzrosty to były koletaniki, co s nimi choźiły do chóru abo downiejszy do szóby.

Jak delsej czas kłepali na okna czy dwiryte i poznali ich ócwoie po glosie, tóż ich pukali do chałupy. To było potym Bote dopuszczóni. Lóli dziłochy wodóm tak, że nikiedy trzeba było za nimi wycyrać, bo nikiedy mieli taki porzónane sikowki abo aji piyncylitrowe szfóny, z kierej strzikałi, kaj my mógli... Nikiedy aji w kótozy stóli, jak kiero nie stykła ukoty. Mamóm to tak trosz-kiem my pokotypli wóniawóm, aby sie jóm nie pognywali.

Potym „wyszurzyli” dziłochy karwaczami, ale też i czynstowali gorzółkóm. Najpród tate i mamym, aby moc nie przyz-ywali, że w nocy przisli banowad. Za to ich też ugościly pecynkym, kiere sie tak obkroto dookoła i rozewrzyło, aby se móg każdy wybrać i ukoré, na co miał chynć, czy na kielbasym, szpyrkym abo wyndzónkym. Jak przisla tako grómadka dziestyni szynczów, to z pecynka wieła nie zbyło. Kótoce i rozmaje pierniki też by-



Zdjęcia ilustracyjne FRANCISZEK BALON

■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■

Baranek czy zajączek?

Od pradawnia u nas symbolizował Wielkanoc lukrowany słodki baranek. Coraz częściej jednak wiosennym świętom towarzyszy zajączek. Skąd się wziął? Otóż jego historia sięga mitów celtyckich. Jeden z nich mówi, że pewnego razu zagniewana bogini płodności Eostre zamieniła kaczkę w zająca. Celtyowie żyli już ok. roku 2000 p.n.e. nad Renem, Dunajem i Mezem, skąd zewędrowali w różne strony świata, m.in. do obecnej Wielkiej Brytanii. Stąd zajączek rozprzestrzenił się do wielu krajów, także do Stanów Zjednoczonych, gdzie nieopatrzenie stał się królikiem.

Easter Bunny jest dzisiaj najważniejszym symbolem wielkanocnym dla amerykańskich dzieci. O baranku wiecie chyba od rodiców lub dziadków, więc nie będę dłużej o nim pisał. Obojętnie jednak - baranek czy zając króluje w święta w Waszych domach, zawsze towarzyszą



im jajka. Jajka zaś są symbolem płodności i początku nowego życia w przyrodzie.



Wspólnie malowanie i jedzenie jajek miało kiedyś magiczną moc. Między innymi w niedzielę pierwsze jajko wielkanocnego śniadania gospodarz dzielił pomiędzy domowników, co zabezpieczało spójność rodziny, zdrowie i szczęście, chroniło przed złymi mocami oraz gwarantowało spotkanie w tym samym gronie za rok. Skorupki z jajek zjedzonych w święta rozsypanyo po polach i pod drzewami owocowymi, by zapewnić dobre urodzaje. Zwyczaj ten, aczkolwiek utracił już swoje obrzędowe znaczenie, pielęgnowane są do dziś w niektórych rodzinach w Polsce i na Słowacji.

Wesoły Świąt Wielkanocnych życzą wszystkim swoim czytelnikom i sympatykom Głosik i jego koledzy

☆ GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA ☆

Kangur w Trzyńcu

W marcu odbył się w naszej szkole Kangur Europejski. Pod tą nazwą organizowany jest międzynarodowy konkurs matematyczny. Uczniowie państw, biorących udział w tym konkursie, rozwiązują te same zadania (testy) w trzech kategoriach: Maluch, Beniamin i Kadet. W ciągu 75 minut trzeba było odpowiedzieć na 30 pytań.

Test rozwiązywaliśmy w naszej szkole także uczniowie okolicznych szkół. Była to zabawa matematycz-

na, podczas której sprawdziliśmy, czy potrafimy szybko kombinować i matematycznie myśleć. Konkurs mi się podobał. A wyniki? Te ogłoszone zostaną później.

Marek Jeś, I. PSP Trzyńiec I, kl. 7b
Wierzę, że Marek nie zapomni poinformować nas o wynikach matematycznego KANGURA. A może odezwą się także jego uczestnicy z innych szkół? Kilka Waszych listów poleży w redakcyjnej szufladzie do następnego tygodnia, a tymczasem wiosenne pozdrowienia iłe miłym korespondentom
Literka

Pobaw się z Głosikiem i Szaradką

W świąteczny czas, gdyby przy podknie pogodzie nie dopisywał, najmięjsze się lamigłówkami, które wraz z życzeniami świątecznymi przysłała dla Was Szaradka.

Krzyżówka

W WIELKA NIEDZIELE POGODA ... (dokończenie tego przysyłajcie nam z życzeniami świątecznymi przysłała dla Was Szaradka).

Postacie: A. ... natfowa - drzewo liściaste - drobny owad pasożytujący na człowieku. B. Tytuł powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza lub po prostu nazwa osobowy - dziennicy tytuł wyższej szlachty angielskiej - dumny ptak. C. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE** D. Skala światłości - imię matki Chaplina - chodzi wpałk E. Tylna część szyi - zachowanie zasad przyzwoitości - figura w szachach, hetman.

Pionowo: 1. Ziomek, krajana. 2. Stany Zjednoczone. 3. Opień ogar-

niający dąć przestradz. 4. Skróć na receptach. 5. Imię męskie. 6. Żółć. 7. Imię piosenkarzki Cerkowej. 8. Lechita. 9. Grupa wpałk indonezyjskich w pobliżu Nowej Gwini. 10. Chroba zakafna lub diastoliczna skala muzyczna. 11. Pierwiaszek odkryty przez matenków Curie. 12. Jednostka czasu w dziejach Ziemi. 13. Ogród owocowy. 14. Klótnia. sprzeczka, awantura.

Wyrazy trudne: D. OONA, 4. ANA, 9. ARU.

Kwadrat magiczny

Postawo i pionowo jednako:
1. Znany reżyser filmowy (Andrzej), czołowy przedstawiciel polskiej szkoły w filmie. 2. Poklask, bravo. 3. **JEDEN Z GŁÓWNYCH SYMBOLI WIELKANOCNYCH**. 4. Wałek metalowy w maszynie drukarskiej rozprowadzający farbę. 5. Archipelag wypałk portugalskich na Oceanie Atlantycznym.

Wyrazy trudne: 4. DUKTOR.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
A													
B													
C													
D													
E													

Krzyżówka magiczna

Pozioło i pionowo jednako:

A. Brukiw, roślina pastewna i warzywna (anagram wyrazu REPLIKA). **B.** Imię Delona, znanego i popularnego aktora francuskiego. **C.** Piaszcz czeski (Karel Václav) - Inicjały Stanisława Trembeckiego. **D.** JAJKO MALOWANE NA WIELKANOC. **E.** Symbol pierwiastka chemicznego indu - gas szlachetny stosowany do wypełniania rur jarzeniowych. **F.** Nogi zająca lub królika. **G.** Modlitwa błagalna lub długie, monotonne wyliczanie, wymienianie czegoś.

Wesołej zabawy tyczy Szaradka

A															
B															
C															
D															
E															
F															
G															



WIELKANOCNE POZDROWIENIA OD DZIECI Z PSP W NYDKU

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA

Z. OLECH

Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

Engara wycedził przez zęby jakies ciche przekleństwo i pomógł żonie wsiąść z powozu. Narychmiast otoczyli ich żołnierze. Kapral stanął na czole oddziału i ruszono z miejsca. Poprowadzono podróznym wąską, stromą, skalną ścieżką wijącą się kręto ku górze.

- To niesłychanie narzekal Engara - żeby spokojnym podróznym robić takie trudności. Szczęśliwie się składa, że wkrótce znajdziemy się poza granicami tego kraju.

Niebawem znaleźli się na szczycie skały, skąd widać było już dokładnie panury, szary budynek. Jego małe zakratowane okienka z bliska sprawiły jeszcze bardziej przykre wrażenie.

Kapral bez słów wyjaśnienia przyłożył do ust gwizdek i po chwili opadł masy żelazny most, łączący jeden szczyt skały z drugim. Przez małe, żelazne drzwiczki kapral wprowadził swych chwilowych więźniów do obszernej sali, w której zastali starszego mężczyznę w mundurze, o wybitnie surowej i nieprzystępnej twarzy. Skinał zaledwie głową w odpowiedzi na uprzejmy uśmiech Engary.

- Panie komendancie - zaczął Engara, nie oglądając się nawet na swoją towarzyszkę, która w milczeniu pozostała przy drzwiach. - Wyraził pan życzenia ujrzenia nas osobście. Na rozkaz pana stawiliem się ze swoją żoną. Tutaj są nasze paszporty, proszę je przejrzeć i mam nadzieję, że będziemy mogli wyjechać w dalszą podróż. - To mówiąc, Engara wyjął z kieszeni paszporty.

- Marco Engara - powiedział komendant rzucając badawcze spojrzenie spod krzączących brwi. - Nazywa się pan Marco Engara, prawda? Zasadniczo ja się rzadko myślę.

Syn rzekł Żuzy zachwiał się nagle. W tej chwili uświadomił sobie, że komendant miał jakies ważniejsze powody, aby mu zadać takie pytanie.

- Jeżeli istotnie nazywa się pan Marco Engara - ciągnął dalej komendant - to oświadczam panu, że jest pan aresztowany. Od tej chwili nie wolno panu opuszczać tego miejsca.

Engara zbladł.

- To musi być jakies nieporozumienie, panie komendancie - zawołał, sięgając na spójkę. - Ja mam być aresztowany? Nie popełniłem żadnego przestępstwa, za które można by mnie było aresztować.

- Ma pan jedynie prawo - odpowiedział komendant - żądać, abym pana pokazał rozkaz aresztowania. Musi pan jednak chwilę na to zeznać, bo sam jeszcze nie jestem w posiadaniu tego dokumentu. Otrzymałem jedynie odrębne pismo kasaiera przez specjalnego kuriera i to pismo mogę panu pokazać. Treścią tego pisma jest polecenie, abym zatrzymał wszystkich podróznym, przejeżdżających przez naszą granicę. I z chwila, gdy natrafia na niejakiego Marco Engarę, mam go natychmiast aresztować. Zasadniczo dokument, w którym prawdopodobnie wyjaśnienie będą powody aresztowania, powisniam otrzymać w ciągu nocy.

Szeroko otwartymi oczyma Engara spoglądał na papier. Intrygował komendant trzymał w ręce. Na arkuszu z samego dołu widniał podpis kasaiera i urzędowe pieczęć. Nie uległo więc najmniejszej wątpliwości, że pismo to nie było fikcją.

- Ale dlaczego, dlaczego? - zszeptał był cyrkowiec, przeciągając obydwoma dłońmi po włosach. - Przecież to jest po prostu niemożliwe. Panie komendancie, sam pan widzi, że tutaj musiela zająć jakaś omyłka. Jestem najmłodszym przelonym, że do rana wszystko się wyjaśni, że zwrócili mi pan wolność i że będę mógł jechać dalej.

- Ma pan zupełną słuszność - brzmiała poważna odpowiedź. - Jeżeli do rana nie otrzymam oficjalnego dokumentu, tak czy inaczej będę panu musiał wolność zwrócić.

- Tego pan nie uczyni, panie komendancie - rozległ się nagle z sali głos pełen triumfu - bo posłaniec z owym dokumentem już przybył. Engara odwrócił się jakby rażony piorunem. Wyprzedzanie przed chwilą słowa nie pedył z ust kaprala, stojącego o drzwi z latarnią, lecz wydosłaly się postawoniu stojącej spokojnie kobiety.

- Co, rozkaz aresztowania już przybył? - zawołał komendant, rozglądając się po sali. - A gdzież jest ten dokument?

- Jest tutaj - odparła zwoławiona dama dziewczynym głosem. - Znajduje się tutaj w moich rękach. Ja sama go panu przywiozłam, panie komendancie.

Z pierzi Marco Engary dobył się krzyk rozpaczy. W tej samej chwili spod welonu wysunęła się drobna dłoń, podająca komendantowi zapieczętowane pismo. W sekundę później biały welon został odrzucony do tyłu i oczom obecnych ukazała się śmiecielnie blada twarz kobiety. Tylko czarne oczy kąkietnej Very błyszczały triumfująco. Energicznym ruchem Vera zerwała z głowy welon i mirtowy wianek.

- Pan mnie zna przecież, panien komendancie? - zawołała.

- Księżna Vera! - wyszeptał komendant z przerażeniem.

- Tak, to ja jestem. Prędko, panie komendancie, zatrzymać aresztowanego, który jest niebezpiecznym przestępcą, zakuć mu ręce w kajdany. Gdy już to wszystko będzie załatwione, wyjaśnię panu powody aresztowania.

Engara zachwiał się jak pijany, chwytając dłońmi powietrze, jakby szukał ostatniej deski oparcia. Wreszcie wybuchnął głuchym szlochem, padł na łożku sali na kolana i wyszeptał:

- Gra została przegrana, przegrałem jednocześnie wolność i życie! Ach, matko, matko, że też nie wyczułam, że taka okropność może się stać.

Vera tymczasem szepnęła kilka słów komendantowi, który przycisnął guzik dzwonka. Po chwili drzwi się otworzyły i do sali weszli trzej mężczyźni, drwoniący kajdanami. Ręce Engary zostały skrupowane, aczkolwiek bronil się do upadku. Po wyprzedzeniu więźnia Vera podała komendantowi po raz drugi zapieczętowany dokument, który miał wyjaśnić powody aresztowania. Komendant pochylił się nad stołem i przyciszonym głosem począł czytać treść dokumentu.

- Marco Engara z zawodu cyrkowiec, jest najbardziej niebezpiecznym przestępcą w naszym kraju i hochazupierem szkodliwym dla każdego kraju, w którym się znajduje. Bezcenneść jego jest tak wielka, że ośmielił się wyłudzić nawet od Naszej Córki Książęcej, księżniczki Very, pewną wiekarszą sumę pieniędzy, grożąc jej szantażem.

Poleca się śnieżnym komendantowi twierdzy uwiezienie Marco Engary w najcięższym lochu i pozostawienie na pewien czas o chlebie i wodzie.

Komendant zamilkł. Dokument wysunął się z jego rąk i upadł na podłogę. Vera wyszła z sali, udając się do przyległego pokoju, w którym przebywał więzień pod opieką kilku żandarmów.

- No, Marco Engara - uśmiechnęła się sztyderczo - jak ci się podoba twoja noc podłubna?

- Bądź przekłeta, podła kobieto - wybuchnął Engara - skoro możesz jeszcze ze mnie sztydzić. Czujnym się najsztydziłwym człowiekiem na świecie, gdybym teraz zaciągnął dłońe na twojej szty.

(cda.)

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinařka 3, 700 29 Ostrava 1.
UWAGA! Piszcie do nas, nie zapomnijcie podać swego adresu i napisać, ile maas lat!

PRZED 150 LATY, 3 KWIEŃNIA 1849 ROKU, ZMARŁ JULIUSZ SŁOWACKI

I moje będzie za grobem zwycięstwo!

Dziś, 3 kwietnia, mija 150. rocznica śmierci Juliusza Słowackiego. Urodził się wybitny poeta romantyczny 4 września 1809 roku w Krzemieńcu w rodzinie inteligentnej - ojcem jego był profesor liceum krzemienieckiego, a potem Uniwersytetu Wileńskiego, Euzebiusz Słowacki, znany w owych czasach również jako poeta, dramaturg i teoretyk literatury, matką Salomea z Jamaszkich, kobieta wybitnie wykształcona jak na owe czasy.

Naukę szkolną i studia uniwersyteckie na Wydziale Prawa i Administracji odbył Słowacki w Wilnie, które było wtedy niezwykle ważnym ośrodkiem naukowym i kulturalnym dawnych wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Po ukończeniu studiów, przez dwa lata przebywał Słowacki w Warszawie, gdzie otrzymał stanowisko bezpłatnego aplikanta w burze Komisji Przychodów i Skarbu. W Warszawie przeżył dzień wybuchu Powstania Listopadowego, zginął w kilku patriotycznych wierzeniach, wśród których wielką sławę dał mu „Hymn” nawiązujący do tradycji (patriotycznej) „Bogurodzicy”. Lirykami tymi wysunął się na czoło w ówczesnym życiu literackim Warszawy. Ale liryki te stały się jednocześnie powodem dramatu życiowego. Jako autor tak patriotycznych i wielbiących anty-powstanie wierszy, nie mógł Słowacki pozostać w Warszawie, gdy zagrożona została zajęciem przez wojska rosyjskie. Musiał więc opuścić Warszawę i Polskę w marcu 1831 roku i przez Wrocław i Dreżno udał się na wygnanie, z którego już nie miał powrócić do ojczyzny.

Pożył w Warszawie miał ogromne znaczenie dla rozwoju poetyckiej twórczości Słowackiego. Tu napisał nie tylko owe wspomniane wyżej liryki patriotyczne, ale także cykl powieści poetyckich nawiązujących do Byrona i Mickiewicza - „Konrada Wallenroda”, tu powstały też dwa pierwsze dramaty Słowackiego: „Mindowce” i „Mewa Stuart”. Utwory te wskazywały, że od razu już autor opowiedział się po stronie romantyków, przeciwnie żywym języcy samemu literackiemu.

Pożył w Warszawie dał „opiecznianości” polską poezję okazję do późniejszej gloryfikacji stolicy Polski. Ze wspomnień tego pobytu narodził się również największy hołd bohaterstwu Warszawy złożony w wierszu „Ofiarowanie” oraz wspaniały w swej wielkości pomnik o ludowym powstaniu w Warszawie pt. „Uspokojenie”.

Wielki wpływ na dalszy rozwój twórczości poety miały także przeżycia związane z Powstaniem Listopadowym. Ślady tych przeżyć widoczne są w wielu późniejszych utworach Słowackiego,

ku widzieli w Słowackim przede wszystkim autora rewolucyjno-demokratycznych, antycarskich i niepodległościowych idei w „Kordianie”. Młoda Polska na przełomie XIX i XX wieku nawiązywała do tradycji mistyki Słowackiego, dając pierwowzór jego „Królowi Duchowi”. Ze względów politycznych gloryfikowano „Króla Ducha” także w dobie międzywojennej, chodziło o uzasadnienie, że nowym Królem Ducha Polski jest Piłsudski.

Poźmiernie to zwycięstwo odmówił Słowacki także jako największy obok Kochanowskiego twórca polskiego języka poetyckiego. Tę cechę jego twórczości rozumiano już dawno, przynajmniej musieli nawet jego przeciwnicy zwalczający go za życia, a stało się to dzięki nierównemu strofom „Beniowskiego”, w którym język Słowackiego wyraził „wszystko,

wszystkiego, czego naród zapragnął lub żądał.

*„Lud! pójdźcie za mną!
Gdy zechce kochać - ja mu dam łabędzie
Głowy, żeby miłością swoją śpiewał.
Kiedy kłęk zechce - ja będę rozgrzewał.*

Znowu tu mamy to charakterystyczne dla Słowackiego spojrzenie w przyszłość i wyraz wiary w siłę własnej drogi poetyckiej, mimo jej zwalczania przez współczesnych. Dla jeszcze mocniejszego zaakcentowania tej cechy przypominamy także zakończenie wiersza „Testament mój”:

*Jednak zostanie po mnie ta ziemia
Co mi żywym na noc... tylko człoł zdoła.
Lecz po śmierci was będzie gwałtu niewiedza.
Aż was zjedzie chłoba - w smółku przewoła.*

A jeszcze przecież pamiętać trzeba o Słowackim jako największym polskim dramaturgu. W czasie, gdy Mio-

zmagania historyczne, w których walczyły się losy narodu. Z początku szedł śladami Szekspira, potem jednak dał pierwszeństwo tradycji hiszpańskiego dramatu Calderona. A choć zadenarował swoich dzieł nie widział na scenie, potrafił wprowadzić do nich zupełnie nowe pomysły dramatyczne i sceniczne, które dopiero przyszłość podchwyciła i rozwinięła. Za przykład można tu dać choćby scenę w zamku królewskim w „Kordianie”, kiedy to stan wewnętrzny bohatera ukazany jest za pośrednictwem hipostaz w postaciach Strachu i Imaginacji, co rozwinięto po latach Wyspałowski w scenie z Maskami w „Wyzwoleniu”.

Jako dramaturg jest do dziś Słowacki twórcą „żywym”, czego dowodem jest fakt, że dzieła jego są nieustannie wystawiane przez teatry w całej Polsce i nie tylko. To znowu jego pozagrobowe zwycięstwo.

Nie mniejsze osiągnięcia, po dziś dzień żywe, można śmotać w liryce Słowackiego. Takie jego utwory liryczne, jak „Hymn o zachodzie słońca” i powtarzającym się na wzór litanii refrenem „Smutno mi, Boże”, jak „Testament mój”, przejmująco obraz niedoli emigracyjnej w wierszu „Pogrzeb kapitana Meyznera”, przepięknie motywami mazyckimi „Uspokojenie”, przodkowi w swej prostocie wiersz o śmierci gen. Sowińskiego na Woli i wiele innych - to skarbnica liryki polskiej.

Takie zwycięstwo poźmiernie, jakie odmówił w Polsce Słowacki, dane było tylko największym geniuszom w dziejach kultury polskiej. W Polsce oczywiście także Mickiewiczowi. Wiadomo, że między Mickiewiczem a Słowackim, który za życia pozostawał stale w cieniu sławniejszego Adama, istniała rywalizacja. Jak jednak napisał Krasidłowski w liście do Romana Załuskiego z 13 maja 1840 roku - „J on (Mickiewicz), i Juliusz są dwoma mistrzami, ale dwóch sfer innych, niby to przeciwnych na pierwszy rzut oka, tymczasem zupełnie z sobą harmonijnych, a dających do złączenia w jedno. Wcale Juliusz nie mam za zwierzchnika Adama, ale mam za jego logicznego następcę”.

Na stale powracające, nierzyty zresztą sensowne pytanie, kto większy - Mickiewicz czy Słowacki, odpowiedział zresztą już dawno sam Słowacki w zakończeniu pieśni w „Beniowskiego”, zwracając się wprost do Mickiewicza:

*Bądź zdrów! - A tak się tegnął nie wrog.
Lecz dwa na słodkach twoich przećmie - Bogi.
(E. S.)*



▲ Pocztówka opatrzona narodowo-patriotycznym cytatem z piątej pieśni „Beniowskiego”.

co pomylił głowa” i w którym sam poeta zestawiał siebie z Kochanowiczem i powtarzał myśl Krasidłowskiego, napisał:

*Krół to powiedział, że gdyby się znowu
Mógł stać nagle indywidualni
Gdyby ojczyznę był język i mowa
Przez by mój stał, stworzony zgołobami.*

Tę niespotykaną swobodę we władaniu językiem przy wypowiedzianiu najbardziej subtelnych uczuć i opisów widak przed wszystkim w „Beniowskim”, w którym swój program polityczny Słowacki połączył w jednolity całość z programem poetyckim, stawiając śmiało myśl, że w przyszłości on powieździe naród drogą postępu, a siłą wiodącą będzie dla niego właśnie poezja, dając możność wypowiedzenia

kievicz w wykładach o literaturze słowiańskiej dowodził, że literatury słowiańskie nie mogą zdobyć się na wielki dramat i próbował wyjaśnić przyczyny tego rzekomego zjawiska. Słowacki tworzył właśnie wielki dramat epicki narodowa polska. Dramaty Słowackiego obejmują szeroki krąg zjawisk historycznych, począwszy od starożytnej Grecji i zamierzonej czasy przedpolskiej Polski („Agerystan”, „Balladyna”, „Lilla Weneda”) poprzez wielki średni („Zawisza Czarny”, „Walter Skłod”,) wiek XVI („Samuel Zborowski”), wiek XVII (m.in. „Mazepa”), wiek XVIII (m.in. „Sen srebrny Salomei”, „Horużyński”) po czasy współczesne („Fantazy”). W większości tych dramatów nie konflikty osobiste bohaterów ukazywał poeta, lecz wielkie

INSPIRACJE

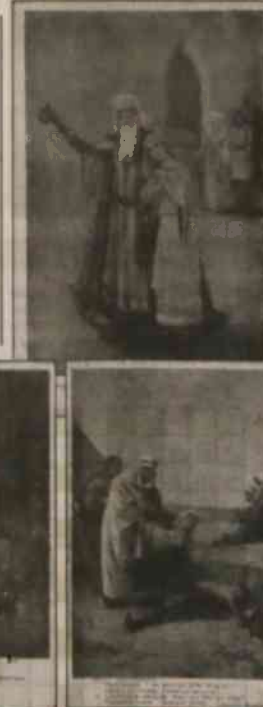
Utwory Juliusza Słowackiego stanowiły często inspirację dla wielu artystów, którzy w swoich obrazach, grafikach, ilustracjach, zasugerowani treścią dramatów, poematów i wierszy tego wielkiego romantycznego poety przedstawił ich wyobraźnią scenę. Wśród całej plejady malarzy znaleźliśmy takie nazwiska, jak np. Jacek Malczewski, który przekazał swe malarskie wizje poetyckich utworów Słowackiego w wielu obrazach. Znaną jest np. dzieło „Śmierć Elenai”, „Pejzaż z jarzynie” zainspirowany sceną z „Beniowskiego” itp. Matejko ukazał

dzieńa narodowo-patriotycznego ducha. Z okazji 100. rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego wydano m.in. druk z portretem Juliusza Słowackiego z cytatami:

*„Cierp a pracuj! Bądź dzielny
bo twój naród nieśmiertelny”.*

*„Zaklinam niech żywi nie tracą nadziei
i przed narodem niosą oświaty kaganiec”.*

Warto przypomnieć, że również sam poeta był niezłym rysownikiem i w swych szkicach przedstawił nam wiele krajobrazów i fragmentów architektury, np. „Grób Agamemona”. (o)



◆ Druk obłocznociowy i pocztówka ilustrujące „Balladynę”, „Ojca zadumionych” i in. Ilustracja ze zbiorów (o)

...WODY ZROSIŁY DOLINY I WKRÓTCE WSZYSTKO SIĘ ZAZIELENIŁO...

Świat ożył, wolno jeść

Starożytni Grecy, Rzymianie wywodzili wszechświat „ab ovo” - od jaja, które zniknął Feniks w świątyni Heliosa - boga Słońca. Persowie tak-że wierzyli, że na początku było jajko, z którego „wyhulił się” świat ca-ły, ze słońcem (białko) i księżycem (żółtko). W fińskim eposie „Kalewa-ła” znajduje się m.in. legenda, wedle której świat stworzył potężny Wene-mejnen z oriego jaja. Nawet ludowa, ukraińska legenda głosi: przed wiekami, gdy ziemia była jeszcze zupełnie pusta, Bóg zesłał na ziemię koguta (!), by ten zniknął jaja. Z tego jaja wypłynęło siedem rzek, a ich wody zrosły doliny i wkrótce wszystko się zazieleniło, świat cały ożył.

Świat ożył, bo to był czas wios-ny, gdy cała przyroda budzi się ze snu zimowego i jakby z martwych powstaje. Ma to ściśle związek ze specjalnym układem Słońca i Księżycy, z przylivem świeżych, odnowionych wód. Dlatego człowiek, jak daleko sięgnąć pamięć, rozpalał święte ogniska i powołał słońce i księ-życ, i składał ofiary, i odczytał zle, i zapewniał sobie przychylny dobro-gu, i wypiekał specjalny chleb, i warzył specjalny napój, aby zbratać się, zią-żyć z Niewidzialnym.

Oto, za panowania Władysława IV, jeśli wierzyć kronikarzowi, tak wyglą-dało święcone u Sapięży w Dobreczy-zie: „Stało cztery przegromnych dzi-ków, to jest tyle ile części roku, każdy dzik miał w sobie wprzezwone, alias szary, kiefbas, prosiąka... Stało tam-tem dwaście jeleni także całkowicie upieczonych, ze złocistymi rogami, nadziane były rozmaite zwierzya alias zającami, cietrzewiami, dropiami... Te jelenie wyobraziły dwaście miesięcy. Naokoło były ciasta sążniste, tyle ile ty-godni w roku, to jest pięćdziesiąt dwa, całe cudne placki, mazury, zmuszkie pierogi, a wszystko wyszadane bakala-żem były trzysta sześćdziesiąt pięć ba-bek to jest tyle ile dni w roku. Każde adorowane inakrypcjami, floresami, że nie jeden tylko czytał, a nie jadł”.

Zaprzynony w te wszystkie wspania-łości kronikarz zapomniał o jajach, a przecież nie mogło ich zabraknąć u Sapięży! O ileż wcześniej o pisan-kach pisze Wincenty Kadłubek (w XIII wstak wieku), co prawda nie tyle, by

zdać relację z jakiejś uczty wielkanoc-nej, ale by wspomnieć nasze narodowe, paskudne przyzwyczajenia. Bo pisze tak: „Polacy względem panujących swoich z dawien dawna byli zawistni, nieustali i bawili się z panami swymi jak z ma-wanymi jajkami”. A cytując te słowa czcigodnego biskupa krakowskiego, in-ny dziejopis, a ściślej ludo-opis - Zyg-munt Gloger (na początku naszego wie-ku) od razu wyjaśnia: „Kadłubek miał tu oczywiście na myśli pisanki wielka-nocne i znaną dotąd zabawę świąteczną tłuczenia tychże. Zwyczaj ten, który tu i ówdzie dotrwał do naszych (Glogora) czasów polega na tem, że dwie osoby biorą do prawej ręki po jajku farbowa-nem i uderzają jedno o drugie, a wygra-ya ta osoba, której jajko pozostało nie zbitę”. I bądź tu panem, wśród zawist-nych, a nieustających!

Obyczaj obdarowywania na święta, zwłaszcza możnych, też u nas stary i też piękny wiele. Oto w rękopisie po-zostałym z biblioteki podkanclerza Chreptowicza, pod rokiem 1685 znaj-duje się opis baranka ofiarowanego przez Włocha, imię pana Alfarni, królo-wej Marysiędce, czyli Marii Kazimie-rze, małżonkę Jana III. „Baranek ten był misternie zrobiony z puchu łabę-dzkiego, następującego wnet. Za poru-szeniem sprężyny, podnosił się jakby żywy. Miał do boku przypiętą choro-giewkę wielkości tylko odm cali, na której było misternie drobnie literami słowo Alleluja napisane 18 250 razy, to jeat tyle ile królowa do onego czasu dni przeżyła. Królowa nagradzając dar tak osobliwy obdarzyła Włocha pierście-niem, na którym z brylantów był wyraz Alleluja”.

Nie ma w tym rękopisie wzmianki o wielkanocnym śniadaniu, ale znow niejaką Siarczydki, ksiądz uczyony wiel-

ce, pisał wyraźnie: „Sło-wanie w święconych jad-łach wielkanocnych zbył-kiem i wystawą inne naro-dy z dawna przynosili”. W osłupienie wprawiali swych gości, gdy rodzinny pielęgnując zwyczaj, po swojemu, po słowiańsku, po pańsku „święcone sta-wiali”. I nie bez trudności „obcy ksiądz” potęwał nie znajdując przypisa-nego na to obrządku”. Potem oczywiście wszyscy jedli i pili, choć Hiszpanie jeaz-cze długo dziwili się szczerze „i pobożności i gościnności Polaków”.

ZUZANNA JASTRZĘBSKA



ZAJĘCIE GODNE POLECENIA DLA CAŁEJ RODZINY

Kurczaki, szlaczki i bazgroły

Nie wiadomo czemu wydaje nam się, że malowanie jajek na Wielkanoc jest zajęciem odpowiednim dla dzieci. Tymczasem to wcale niełatwa sprawa. Przygotowanie pisanki wymaga dużego skupienia i precyzji. Dzieci nie dość, że nie mają cierpliwości, to jeszcze nie bardzo potrafią się obchodzić z jajkiem... jak z jajkiem. Ale wspólne robienie pisanek to zajęcie godne polecenia dla całej rodziny, wspaniale wprowadzające w nastrój świąt.

Pisanki-mazanki

Proponujemy wszystkim mamom, babcom, tatom, dziadkom i dzieciom wypróbowanie skutecznej i szybkiej techniki zdobienia jaj. Potrzebne będą tusze kredki woskowe (pestele olejne), gorące roztopione z barwnikami do jajek, wywar z łupin cebuli, papierowe chusteczki, olej i oczywiście jajka ugotowa-ne na twardo.

Jajko pokrywamy wzorem:

- 1 - bardzo dokładnym i starannym
- 2 - zamaszynym i pełnym ekspresji
- 3 - wzorowanym na motywach lu-dowych
- 4 - w kurczaczki itp.
- 5 - w bazgroły, przypominające po-plątane nici.

Tak przygotowane jajko zanurzamy w gorącej (ale nie wrzącej) wodzie z barwnikiem. Po kilku minutach wyjmujemy je i - jeśli chcemy - coś jez-cze na nim rysujemy, a następnie barwi-my na inny kolor. Po wyjęciu jajka z farby i wysuszeniu wycieramy je chusteczką zmoczoną w oleju. Tuszcz-ściera rysunek zrobiony kredką i nadaje pisance blask. Oczywiście powierzch-nie zarysowane pozostają nie ufarbowa-ne, jest to technika zbliżona do batik-u, podobna do tradycyjnego malowania

jajek woskiem, ale o wiele prostszą. Na-daje się dla dzieci oraz niecierpliwych dorosłych. Pisanki-mazanki powstają szybko i wyglądają bardzo efektownie.

Pisanki-oklejanki

Osobom nieco bardziej cierpliwym polecamy inną technikę. Potrzebna tu do tego jajka ugotowane na twardo (mogą być ufarbowane), klej (może być nawet z mąki) i różne rzeczy, które można nakleić na jajko, zamieniając je w pisanki-oklejankę. Mogą to być np. nasiona, listki, płatki kwiatów, wydmu-ranki i wycinanki z gazet. Jajko smarujemy klejem i przyklejamy do słupki wszystko, co wypadnie w rękę. Można też smarować je klejem stopniowo i in-teralnie przyklejać ozdoby: listek po listku, ziarenko po ziarenku. (2)

WARTO WIEDZIEĆ

Sposób na kaca

Kardynalna zasada: następnego rana-ka po przepiętej nocy unikaj dodatko-wych porcji alkoholu w jakiegokolwiek postaci - jednym słowem, nie „klinuj”. To tylko przedłuży twoje cierpienia (nawet jeżeli w pierwszej chwili klin przynosi ci ulgę).

Sprawność układu krążenia przy-wróciśz najszybciej pod przysnecem. Puszczaj na zmianę zimną i gorącą wo-dę, potem wytrzyj się energicznie szorstkim ręcznikiem.

Tabletki od bólu głowy tykają tylko w sytuacji kryzysowej. Ból głowy le-piej rozpedzić masażem skóry na głowie i karku.

Pij dużo wody mineralnej. Dobre są również soki owocowe i owoce, które przywrócą ci właściwy poziom cukru.

Gorący rosół uspokoi żołądek. Po-tem wyjdź na świeże powietrze. Sport lub energiczny maraz odzwymia krwi-obieg, przypięsając rozkład alkohola. (1)



Na świątecznym stole

● Ruloniki z szynki

Składniki: 30 dag szynki pokrojonej w cienkie plastry, 20 dag twarogu, 3 łyżki gęstej śmietany, 2 łyżki utartej żółtke sera, 1 posiekana dymka, 1 łyżka drobno posiekanej zie-lonej pietruszki, pieprz, sałata do przybrania.

Przygotowanie: Twaróg utrzyj ze śmie-taną. Dodaj żółty ser, dymkę, zieloną pietrusz-kę, dopraw pieprzem, wymieszaj. Na desce roz-lóż plastry szynki, na każdym połóż łyżkę ma-sy serowej. Plastry zwini w ruloniki, lekko ukońcnie, tak jak to widać na zdjęciu. Ułóż ruloniki na liściach sałaty. Każdy rul-onik można jeszcze dodatkowo zawinać w liść sałaty.

● Tymballki z drobiu

Składniki: 50 dag ugotowanego kurczaka, 2 szklanki rosółu, 10 dag groszku konserwowanego, 10 dag papryki konserwowej, 4 jaja, 2-3 łyżki żelatyny, białe listki sałaty, 2 małe marchewki z rosółu.

Przygotowanie: Na dnie małych foremek lub zwykłych filiżanek rozłóż gr-szek, paprykę pokrojoną w niewielką kostkę, cząstki dwóch jaj ugotowanych na twardo, a na wierzchu - drobno posiekany drobi i talarki marchewki. Żelatynę za-lac kilkoma łyżkami zimnej wody, aby napęczniała, po czym przelotły do rosółu i zagotowaj, mieszając. Tak przygotowaną galaretkę dopełnij filiżanki. Gdy płyn stężeje, filiżanki zanurzaj na chwilę w gorącej wodzie, po czym przelotły tymballki na półmisek z listkami sałaty. Ozdobić cząstkami jaj, plasterkami cytryny, zie-leniną. (1)



KRYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA Z PRZYŚŁOWIEM

WIELKANOC - święto kościelne obchodzone przez chrześcijan na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa.

WIELKANOC - to okazja do pre-zentowania i pielęgnowania ludowych zwyczajów i tradycji zwłaszcza z pol-skiej wsi.

WIELKANOC - przetrwała się w dawnej Polsce w największe święto kulinarne.

WIELKANOC - znalazła swoje miejsce również w przysłowiu i pro-gnostyce o pogodzie. Oto kilka z nich: „Ma więcej roboty niż piece na Wielka-noc”. „Na Wielki Piątek dobry zasiewu początek”. „Gdy na dzwony wielkanoc-ne pada, suchota nam przez całe lato wład”. „W Wielki Niedzieli pogoda - duża w polu uroda”. „Gdy Wielki Piątek ponury - Wielkanoc będzie bez chmury”. „Tylko jedna nocka będzie Wielkanoc-ka”.

Kolejne przysłowie polskie stanowi rozwiązanie dodatkowe krzyżówki.

Posłowo:

A. Wzrząc - puszysta tkanina - od-głos powstający przy uderzeniu twar-dym przedmiotami. B. Samostanowienie - grupa ludzi produkujących. C. Główna jednostka częstotliwości - szeroki szal futrzany - zmielone ziarno zboża. D. Zo-na Atamasa, króla Teb - gra sportowa - miejsce zamieszkania lub pobytu - imię Dylana. E. Zwierzę domowe - nura w gwarze cieszyńskiej. F. Miasto nad Solą - konkurs z pytaniami. G. Jedno z imion Owidiusza - gazowy węglow-dór. H. Amerykańska agencja prasowa - prawa strona monety, reszka - rzymska Artemida - mocne, jasne piwo angielskie. I. Popularne kloctki - zespół ośmiu wykonawców - kość krwi czystej. J. Pub-liczny odczyt - rzutnik. K. Stan pogody - zatoka Oceanu Indyjskiego u wybrzeży RPA - ukraińska nazwa rzeki Cisa.

Płonowo:

1. Tytuł dostojników w Indiach - pół-produkt z całych lub częściowo rodrob-

niowych owoców albo jarzyn. 2. Jedno z imion boga Nanay w mitologii sume-ryjskiej - państwo w Ameryce Południo-wej. 3. Dawniej chłop, najemnik, sługa - państwo w Afryce ze stolicą Niamej. 4.

Płód - płynię jak Wisła szeroka - kole-zanka Ali. 5. Chroni gałkę oczną. 6. Król polski w latach 1764-95. 8. Drobne plamki na skórze - Ilion. 9. Pora roku - ptak, ziarnojad. 11. Może być koncerto-

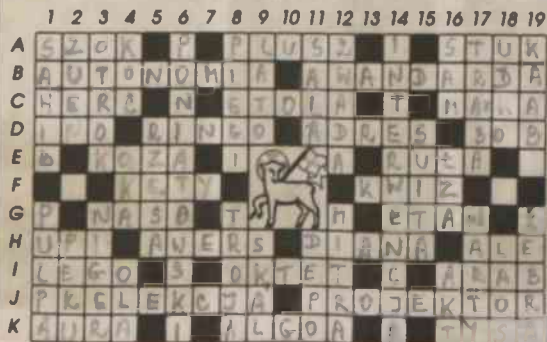
wa lub gimnastyczna - lokomotywa-nia. 12. Klótnia, spór - infuła biskupa. 14. Wracanie się w jakiejś sprawie. 15. In-strumentalny utwór muzyczny. 16. Skłup samoobslugowy - kręci się w oko - może być dziełem sztuki. 17. Narząd chwytny słońca - biegówki. 18. Małe udo - państwo w Azji (stolica Vientian). 19. Największa świętokożka muzułmanów - tworzą szkielet klaczy piersiowej.

Wyrazy trudne: ALGOA, INO, SKAL, UPI, EUEN.

Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki dadzą literę w następujących kratkach: B-14, D-6, E-3, F-14, A-4, K-4, G-19, D-12, C-17, H-14, B-8, I-2, B-18, A-2, H-12, C-8, H-18, F-3, B-12, D-1, G-14, A-9, J-16, G-4, G-17, J-8, C-4.

Opracował: JÓZEF TADRALA

Jeden spośród Czytelników, który przelał pod adresem redakcji rozwiązania dodatkowe krzyżówki, otrzyma nagrodę książkową. Termin nadawiania rozwiązań upływa z dniem 14 kwietnia br.



NIE WKAŻDĄ, NIEJZIELE WIELKANOC

Naszej Kochanej Solenizantce

pani LIDII KRÓLICZEK z Szachy Górnej z okazji zwanego Jubileuszu zyczymy dużo zdrowia, szczęścia, radości z życia i samych słonecznych dni. Mąż, syn, córka, zięć i wnuk Krystianek. O-40



„Kto kochał i był kochany, zostanie zawsze między nami”.

W marcu br. minęła 30. rocznica śmierci

śp. inż. JANA KALETY

12. rocznica śmierci

śp. EWY KALETA

1. rocznica

śp. KAROLA KALETY

(byłego fotografa). O chwilę wspomnień prosi syn z rodziną. AD-050

kina

ORŁOWA - Wzschławił: Szczepiła nie z tej ziemi (3, 4, 5, godz. 15.30, 17.45). Star Trek - Bunt (3, 4, 5, godz. 20.00). KARWINA - Reflex: Tajemnica zeszłego lata II - Następny rok (3, 4, 5, godz. 17.00, 20.00; 5, godz. 17.00). Charakter (Artkino 5, godz. 20.00). Centrum: Coś na tej Mary jest (3, 4, 5, godz. 15.30). Cienka czerwona linia (3, 4, 5, godz. 17.45, 20.00). Skradziony duchawka (4, godz. 14.00). Ek: Nieprzypieciła państwa (3, 4, 5, godz. 19.00). HAWIERZÓW - Świt: Miłość przez internet (3, 4, 5, godz. 17.45, 20.00). Życie chrześcijańskie (3, 4, 5, godz. 15.30). Centrum Duży Joe (3, 4, 5, godz. 15.30, 17.45). Rajucjusz żołnierza Ryana (3, 4, 5, godz. 17.45). Złota moneta (4, 5, godz. 14.00). CZ. CIESZYŃ - Centrum: Powrót idioty (3, 5, godz. 16.15, 18.30; 5, godz. 18.30). Rozdroże śmierci (3, 5, godz. 16.15). TRZYNIEC - Koscian: Cienka czerwona linia (3, 4, 5, godz. 17.00, 20.00; 5, godz. 17.00). Kochana (3, 5, godz. 20.00).

wystawy

UNIWERSYTET ŚLĄSKI w KARWINIE Galeria Zdrowego Miasta: Retrospektywna wystawa twórczości malarstwa Władysława Cmiela; otwarta w dni powszednie w godz. 9.00-16.00. MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ Muzeum Tragedii Żywciołki: Stala wystawa „Okupacja i ruch oporu w Cieszyńskiem 1938-1945”; otwarte w dni powszednie w godz. 9-13, nie: 13-17.

Dom Kultury TRISIA S.A., Mały Teatr Rynek Swobody 526, Trypsina. Przedstawienie: „Przekaz dawnej ludzkości”. Andorwizualny program - muzyka medytacyjna, filozofia wdzięku, reinkarnacja, sens życia, taniec indyjski, depuracja wegetariańskich pokarmów. Serdecznie zapraszamy. Środa 7. 4. 1999 o godz. 18.00. Centrum kultury a w oddziale Ostrowa Centrum Klub Atlantik, ul. Cal. godz. 7. Czwartek 8. 4. 1999 o godz. 18.00

chronika rodzinna

„Pusty jest dom, smutno jest w nim brakującemu nam Kochana w nim. Kto kochał - nie zapomni. Kto znał - niechaj wspomni”. Dnia 2. 4. minęła druga bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej śp. ANNY KONESZOWEJ

O chwilę wspomnień prosią mąż Henryk i rodzina Cachoł - Jurek, Sylwia Janeczek i Zuzanka. CS4/054

Wyrażamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym, kolegom, sąsiadom i znajomym za wyrazy współczucia, kwiaty i za liczny udział w pogrzebie naszego Drogiego

śp. WIKTORA WACŁAWIKA

Dziękujemy również ks. Jochymkowi za przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego oraz ks. dziekanowi Cernocie i chórowi kościelnemu za piękny śpiew. Składamy również podziękowania członkom umundurowanych górników z kopalni Barbora, Gabriela, członkom PZKO i Klubu Emerytów, Zasmucona rodzina. CS4/071

Muzeum Techniczne w Pietwałdzie: stałe wystawy:

„Tramwaje w Ostrawie i Karwinie”, „Wiatrak”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. MUZEUM HT I MIASTA TRZYŃCA Wystawa „Spojrzenia na początki historii żelaza w Trzyńcu”. Otwarte: wt-pt: 9-16, so: 9-13. Galeria na schodach: Wystawa „Jifi Winter Neparka”.

co, gdzie, kiedy

SEKCYJA KOBIET ZG PZKO zaprasza członkinie Klubów Kobiet na wernisaz wystawy robotek w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Fryszacie przy rynku T. G. Masaryka. Otwarcie wystawy w środę 7. 4. o godz. 16.00. Wystawę zwiedzać można od 8. do 27. 4. w godzinach otwarcia biblioteki.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - Klub Kobiet zaprasza panie na kolejne spotkanie klubowe w środę 7. 4. o godz. 17.00 do domu PZKO.

Klub Seniora zaprasza na spotkanie w środę 7. 4. o godz. 17.00 do Domu PZKO.

UWAGA! BARCERSKI KRĄG SENIORA - Zebranie kierownictwa odbędzie się dnia 7 kwietnia o godz. 10.00 w siedzibie HPC Park Sikory. Przewod. Kregu.

UWAGA, CZŁONKOWIE ZESPÓŁU „PRZYJAŹN” w Karwinie. Następną próbę chóru odbędzie się wyjątkowo w czwartek 8. 4. o godz. 17.45 w PSP w Karwinie-Fryszacie.

KARWINA-FRYSZAT - Zebranie Zarządu MK PZKO odbędzie się w wtorek 6. 4. o godz. 18.00 w Domu PZKO w Karwinie-Fryszacie, natomiast zebranie rejonowych już o godz. 17.00.

KARWINA - W sobotę 10. 4. o godz. 16.00 w parafialnym kościele katolickim w Karwinie-Fryszacie odbędzie się koncert muzyki sakralnej w wykonaniu Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Hutnik” i Orkiestry Kameralnej z Trzyńca. W programie m.in. utwory M. Gomółki, Brucknera, He-

da, J. S. Bacha, Mozarta oraz Missa brevis Haydna. KNE zaprasza na zebranie zarządu w czwartek 8. 4. o godz. 9.30 do Klubu PZKO przy ul. Bożka w Cz. Cieszyne.

POLSKI ZWIĄZEK W WIEŻNIÓW POLITYCZNYCH w RC zwołuje drugie z kolei spotkanie pionu politycznego na czwartek 8. 4. o godz. 16.00 do Domu PZKO przy ul. Bożka w Cz. Cieszyne (salka posterzeń 2 piętro). Spotkanie ma charakter publicznego. Prelekcję wygłosi sekretarz K. Polak na temat „Jak się żyło pod zaborem po rozbiorach Polski”. Materiał dokumentacyjny wolno będzie obejrzeć i ewent. sfotografować.

CIERLICKO-KOŚCIELEC I STANISŁAWICE - MK PZKO zapraszają 10 kwietnia o godz. 9.00 do sprzątania „Zwirkowiaka”, które ucierpią po ostatnim wybrzebie lasu.

PITTS „BESKID ŚLĄSKI” - zawiadania, że są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę 17. 4. br. (Białe Karpaty - Wielka Jaworina). Zgłoszenia kierować pod nr. tel.: 0659/20151 do 9. 4. br.

ŁOMNA DOLNA - MK PZKO zaprasza na przedstawienie W. Młynka „U nas doma” w dniach 4. 4. i 11. 4. o godz. 15.30 do świetlicy.

ogłoszenia

KOLEKCJONER ODKUPI ANTYKI - meble, zegary, obrazy, instrumenty muzyczne, akcesoria górnicze. Tel. 069/6810591, komórka: 0602 764 191.

SPRZEDAM JAŁÓWKĘ 17-miesięczną od dobrej krowy. Tel.: 0659/732 166.

OFERUJĘ KURCZĘTA 8-tyg. Cena od 75 Kč/szt. D. Foltwarcza, Żelków Dolny, Pod Dzwoniakiem tel.: 734 202. AD-052

SKUP STARYCH MEBLI zrobionych do r. 1940. Tel.: 0659/325 324, 0659/20864. AD-044

OFERUJĘ USŁUGI FURGONETKA „AVIA” firmom i osobom prywatnym na dogodnych warunkach. Jabłonek - tel.: kom. 0603 365454.

POSZUKUJEMY POMIĘSZCZENIA produkcyjno-magazynowego o powierzchni do 300 m kw. Knpiny spółkę z o. o. bez obciążen. Tel.: 004833 8520422, 0659/742614 wieczorem. OL-057

Przed Festiwalem Piosenki Dziecięcej HAWIERZÓW (r) - Trwają przygotowania do koncertu finałowego 6. Festiwalu Piosenki Dziecięcej. Koncert, w ramach którego przedstawią się zarówno mali soliści, jak i dziecięce zespoły, odbędzie się w sobotę 24 kwietnia w Domu Kultury P. Bezucha w Hawierzowie. Początek o godz. 16.00. Organizatorami tej cieszącej się ogromną popularnością imprezy jest Zarząd Szkół PZKO oraz Macierz Szkolna działająca w Polskiej Szkole Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach.

SPORT

Hutnikom zabrakło świeżości

Wyniki stacy w piątym meczu półfinałowym play-off w ekstraklasie będący Złozem a Trypsie stacy po stronie gospodarzy: własne ledowiska, na którym przegrali oni w tym sezonie dopiero raz (ze Wecnem); 2. miejsce po zasadniczej części i zwyciężyli i dzięki temu w ćwierćfinale rozegrali pierwszy mecz w historii z siebie; lepszy bilans zwycięstw spośród z Trypsie; szybkie zakończenie ćwierćfinału w Parku i więcej czasu na regenerację niż 8 dni, historycznie trzy; doskonała forma bramkarza J. Kamola itd. itd.

ZLIN - TRZYNIEC 5:1 (2:0, 2:1, 1:0). „Barany” rzucili się bezlitośnie na znakomitych przyjeźdźców i szybko, bo już po półtorę minucie gry, zdobyli prowadzenie. Ironią jest fakt, że pierwsze dwa „gwóźdźki do trynietkiej tramwy” wbił zendorozczony jeszcze hutnik: najpierw były kapitan HT J. Straub, szczeniaki faulowany przez Sekerla, upadając na łód pokonał Bięga, zaś w 19. min. (w okresie wykluczenia Ujfiła) P. Hućko (dawny obrońca HT) w asyście Strauba bombą spod niebieskiej linii podwyższył na 2:0. W międzyczasie anemiczni goście grali od 5. min. z przewagą jednego zawodnika (za zranieniem Čihala otrzymał Balašik karę meczu), lecz w ciągu 5 minut oddali oni zaledwie 3 strzały na bramkę Zlina... W II tercji goście jakby opryszczone wytrwali grę, lecz szanse Plešić i Krála nie przyniosły efektu. W 27. min. natomiast Marušk (znow z podania Strauba) poprawił na 3:0, zaś w polowie meczu Trynietczanie przeszli przez zdecydowaną obronę Złozian i wykorzystując błąd Cartaliego - podwyższyli z powtórki na 4:0. Bięga w bramce zmienił Lakotil. Wrócić potem Foltá z dołki po strzale Chahuby obtulili na 4:1 i zdo-

walo się, że hutnicy pokuszają się o pościg, lecz anispery nie mieli wyraźnej „swego dnia”. Dużo dwukrotnie w doskonałych sytuacjach nie dai rady „czarodziejowi” Kamolowi, w 33. Ujfiła spudłował nawet z rzutu karnego (za swe podcięcie przez Hamrlika). Po wykuczeniu Dani na 10 minut trzeba było kombinować napady i to rozklebiło gości. Z drugiej strony „barany” grały bardzo zdyscyplinowanie, nie dając gościom szansy gry w przewadze liczebnej (kary: 1 - 6).

W III tercji użyczenie przemeblowali skład, grając tylko trzema formacjami; stawali się skorygowany wynik, lecz zabrakło im świeżości, większego zaangażowania, skuteczności i odwagi. Zlin, będący już w dużym konforcie psychicznym, górował pod wszystkimi względami; otwarty styl gry trynietczan bardzo odpowiadał ich drużynie, której nad wyraz skutecznie zwycięstwo przypięczowało w 59. min. Wtedy, oczywiście ku ogromnej radości 6200 kibiców (komplet). Zmęczone dalej jednak trynietczanie we znaki. Ale jeszcze jest szansa. Dziś - 2. mecz w Zlinie, a w poniedziałek - również o godz. 17 - trzeci w Trypsie. Gra się przeciąg do trzech zwycięstw... (M-F)

Zestawienie piłkarskich par

I LIGA: Draowice - FC Karwina. Juro o godz. 16.30. (Jesienią 2:0). II LIGA - dził o 16.30: Trypsie - Protjeciów (3:0). DWY- JA - dził o 16.15: FC Karwina - Muglinów (3:0); godz. 16.00: Holice - Bystrzyca (2:0). Jutro o 16: Olbrachcice - W. Międzyrzecze (1:0). (mag)

CO SŁYCHAC?

NA BARDZO DOGODNYCH WARUNKACH zyskał II-głowy FC Karwina 27-letniego piłkarza Sigmę Olmaniec - Aleka Rylika. W I lidze rozegrał on na razie 28 spotkań. Nad Olką będzie występował głównie do końca czerwca br. i powinien poważnie wzmacnić defensywę outsidera tabeli.

PIŁKARZE REZERW HCB Karwina zmierzą dziś (od 8. 18) jutro (od 17) w MŁ. Bolesławowi dwa pierwsze mecze play off o 3. miejsce w ekstraklasie z Duklą Praga. Poprzednio górnicy wygrali 27:19 i przegrali 18:28. (M)

WIOSENNA PREMIERA piłkarskiej Slavica Cz. Cieszy w Ropicy wypadła niefortunnie. Honorowego gola w meczu IA klasy z Tichá (1:5) strzelił w 33. min. Martinec (na 1:3). Zwiędlił m. in. bramkarz Schwab. (M)

SPORT POLSKI

LOKATY polskich pływaków na MŚ w basenie 25-metrowym w Hongkongu: 50 m stylam grzbietowym - 2. Mariusz Siemieda 24:41 sek. (-0:07 sek. do zwycięskiego Kubackiego Polona); 50 m dowolnym - 4. Bartosz Kiziorowski, 2:00 m klasycznym - 4. Ałeksy Fyrczak (do medalu zbliżył 0:26 sek.), 200 m mot. - 5. Anna Urymnik.

BIEG ULICZNY na 10 km w San Jose (Kalifornia) wygrała Polka Renata Paradowska w czasie 33:59 min. Startowało ponad 5 tys. zawodniczek i zawodników. (Op. of)

EUROPEJSKA CZOŁÓWKA PIŁKARSKA JESZCZE DALEKO Niefortunny mecz Polaków

POLSKA - SZWECJA 0:1 (0:1). Cztery dni po porażce na Wembley reprezentacja piłkarska Polski spotkała się w swym 4. meczu eliminacyjnym Mistrzostw Europy na swymże szarym w dniu Stadionie Narodowym w Chorzwie ze Skandynawami. Sytuacja w tabeli nakazywała gospodarzom wygrać z siebie ten ważny mecz, co pozwoliłoby jej odzyskać prowadzenie w tabeli 5. grupy. Ale co innego chcieli, a co innego mówili... Białoczerwoni mówili przegrali; ale strzelili nawet gola i choć na półmetku i zwyciężył nie tracili jeszcze całkowicie szansy na awans do finałów ME 2000, to jednak mocno oni opadli.

Szwedzi, słynący z doskonałej gry obrotowej, jednej z najlepszych na świecie, potwierdzili i swą renomę, nie pozwalając pograć swemu rywalowi. Z mocno zabezpieczonej defensywy wychodzili oni do bardzo niebezpiecznych kontrataków (jeden z nich wykorzystali) i stworzyli dużo więcej sytuacji podbramkowych. Otrzymał się ponadto, iż dysponują znakomitą drugą linią. Swę mądrą i taktyczną grą bezlitośnie odpinali oni braki w grze gospodarzy i polaków, gdzie jest aktualnie miejsce polskiego futbolu (wg słów trenera J. Wojcika jego drużyna wzięła się dopiero z gównicy na parter i trzeba pozwolić dostarczyć jej rozpoczęcie dzieła a dopiero potem ją ocenić).

Polacy w porównaniu z Wembley, wystąpili z 5 zmianami w składzie; w bramce pojawił się Sudoracki, w obronie - Włochów, w pomocy - Majala i Michalski, a w ataku - Jużkowiak, który w Londynie grał tylko kilka minut (ten ostatni był jednak całkowicie niewydolny). Zamiary to mamy przynajmniej odnotować (Op. of)

GŁOS LUDU

Gazeta Polska w Republice Czeskiej • W Wydawnictwa „Otar”, ul. Hlavni 3, Cz. Cieszyne, wydaje Rada Polska w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Redaguje Intelligencja • Redaktor naczelny: Władysław Bilko; zastępcy red. naczelnego: Henryka Bilmar, Bogusława Krzyżanek • Adres redakcji: 709 29 Ostrowa, P.O. Box 28, Novohrad 3, tel.: 0607/1111, sekretariat 0607/252, dzial sporowity 0607/228, redakcyjny 0607/242, 0607/236, faks: 0607/252; e-mail: glosludu@ostrowa.cz • Oglaszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 18.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrowie, w Wydawnictwa „Otar”, ul. Hlavni 3 w Cz. Cieszyne codziennie w godz. 7.30-15.30; w niedzielę, środy i piątku w godz. od 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze „Contact” przy ul. Hlavni 3 w Cz. Cieszyne; w Oddziale Literaturoznawstwa Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Fryszacie (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 18.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelnic 18, Cz. Cieszyne • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Kolportaż: BMS, a.s., Ostrowa • Siedzibę komputerową: Zima Ludu Ostrowa • Druk: TIP - drukarnia periodyków Ostrowa, a.s. • Pielęgniarki i zięć nie zamówionych redaktorów nie zwizna, zastrzega sobie również prawo dozwolenia strózków, edukacji, przedawania i tabulek i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42801, ISSN 1212-4222.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 3 KWIETNIA

■ TC 1:

- 6.00 Śmiech w domu (mag.)
- 6.00 Nad listami widzów
- 6.10 Świąt matrymonij
- 7.05 Tempo, tempo! (teleturniej)
- 7.30 Sennica, otwórz się II
- 8.00 Alf (s. dok.)
- 8.30 Hip, hop, hej! (teleturniej)
- 9.00 Wiadomości od świata
- 9.10 „Krośniowo krytyczna zwiercadel” (bajka ros.)

■ TC 2:

- 10.25 „Planeta tajemni” (dok.)
- 10.40 O. Wiśła „Jak właśnie się składa”
- 12.00 Wiadomości
- 12.05 Ciepły otwarty dyskusyjny
- 12.00 Namięć wina (mag.)
- 13.00 „Kolorobłona První” (bajka)
- 14.10 „Tętno” (kom. USA)
- 15.45 „Zamek Hohenzollern” (s. dok.)
- 16.35 „Wolność Pacyfiku z Michałem Palcinem” (s. dok.)

■ TC 3:

- 17.25 Piramida (teleturniej)
- 17.55 Prognoza pogody
- 18.00 Wiadomości
- 18.45 Humor Karoliny Slanđekovej
- 18.45 Nad listami widzów
- 19.55 Losowanie „10” szczepliwych
- 19.50 Wycieczka
- 19.15 Wydarzenia, pogoda
- 19.45 Bramki, punkty, sekundy
- 20.00 Miał zastanawiać się i kręcić!
- 21.15 „Sala miłości” (film USA)
- 23.00 Wiadomości
- 23.10 Losowanie „10” szczepliwych
- 23.15 „Magret i śmieć Cacyli” (film franc.)

■ TC 4:

- 0.45 Noc z Aniołem (mag.)
- 0.60 Legendy Cyrk Monte Piżymos
- 3.55 „Ścudem dni z rozrywką piękności” (dok.)
- 4.30 To znam (pr. rozryw.)
- 5.00 Wszystkimi winami czast...? (pr. dok.)
- 6.10 Międzynarodowy Festiwal Jazzowy Praga '93
- 6.50 Biaska - Haute couture (moda)
- 7.15 Podbuda - gimnastyka paron.

■ TC 2:

- 7.30 Report (aktualności regionalne)
- 8.00 Panorama
- 8.30 TV Edukacyjna
- 10.05 „Malerz Josef Linn” (dok.)
- 10.35 Za dzwaniami św. A. G.
- 11.05 Notami (miesięcznik muz.)
- 11.45 Tygodnik kulturalny
- 12.00 Popołudnie dla wszystkich

- 12.30 Wspomnienie o Koncertach Adwentowych
- 12.50 Piękn (teleturniej)
- 13.05 „Poznanikowe otwarte spotkanie” (dok.)
- 13.30 Wielka Wielkość na Małym Stranie
- 13.45 Jazda (mag.)
- 14.15 Studio sport
- 16.45 Stworzenie ekstraliga (play off)

- 20.00 Oboje słowo „począ”
- 20.05 Skojarzenia nt. babci (cykl programów)
- 21.35 Królowa Elżbieta (portret)
- 23.30 Popularność babci
- 23.25 „Jak się żyje i przetrwa w starości” (dok.)
- 23.40 Babcie i pracowitość, podążanie

- 0.05 J. E. A. Kozlebach „Responsoria wiekano”
- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- 0.30 Koncort 2000
- 0.45 „60” (mag. muz.)
- 1.45 „Zawód: Reżyserka” (dok.)
- 2.55 Wiadomości TVS
- 3.10 V. Mřířik - M. Uher: „Bajka majowa” (teatr).

- just dostany (pr. rozryw.)
- 18.45 Przem. TV 18.55 Prognoza pogody
- 19.00 Dzieńmi, 19.15 Młodzi, 19.15... (teleturniej kulinarny), 19.40 W gwiazdkach zapisa, 19.45 Show Larry V, 19.55 Prawie doskonały (s. dok.)
- 20.30 „Scarlett” (s. 34), 22.00 „Drogą” (s. 22), 22.45 Północna prawda (film niem.), 0.10 „Złowa miłość” (film włoski).

- 0.45 „Niszej będzie światło” (dok.)
- 6.10 Zamek Pranki
- 7.05 „Sprawa Leopolda Hilmana” (dok. 2/2)
- 8.00 Panorama
- 8.30 „Dziś jest wieść architektury” (s. dok.)
- 8.45 „Stary świat” (s. dok.)
- 9.00 Poranne niedzieli
- 10.00 Mapa wielkanocna
- 11.00 „Żywe morze” (s. dok.)
- 11.50 Książki operowy
- 12.05 O zdrowiu
- 13.00 Country Express Praga-Nasville
- 13.40 Animala
- 14.00 „Qoo vada” (film USA)
- 16.45 Stworzenie ekstraliga (play off)

- 20.00 G. Verdi „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)

- 0.25 „Nabucco” (opera)
- 22.10 Jeszcze jestem tutaj
- 22.40 Nadszła sportowa
- 23.00 Dřev Barnymora (portret)
- 0.25 Nagrody K. Velesnego
- 1.25 Tygodnik kulturalny
- 1.40 „Dom w Prażce” (dok.)
- 2.40 Anica
- 3.00 Koncert dla oka i ucha
- 3.50 „60” (pr. muz.)